

„Mamusi, przepraszam, że wyszedłem z szafy!” - wstrząsająca opowieść



„Wszystko ma dwie strony”, tłumaczy matka pięcioletniemu synkowi. „Ósmiobok ma osiem”, ripostuje dziecko. „Nie widzę tej drugiej. Czy tam zaczyna się przestrzeń kosmiczna?” „Nie. Świat. Świat jest wielki.”, mówi kobieta.

Ten dialog z nowego filmu Lenny’ego Abrahamsona pt. „Pokój” może przyprawić widza o dreszcz. Czyżby chłopczyk całe dotychczasowe życie spędził w jednym pomieszczeniu? Co może być przyczyną takiej sytuacji? Nawet bardzo poważna choroba do tego nie zmusza.

Fabula dzieła twórcy „Franka” przypomina historię Elisabeth Fritzl, przez 24 lata więzionej i gwałconej przez swego ojca Josepha, któremu urodziła siedmioro dzieci, czy dzieje Nataschy Kampusch, porwanej w wieku 10 lat przez Wolfganga Priklopila i przetrzymywanej jako seksualna niewolnica przez 8 lat. Abrahamson twierdzi jednak, że choć interesowały go historie porwanych, ich cierpienia, również miejsca przetrzymywania, nie da się odtworzyć tych przeżyć, artysta musi zatem oprzeć się w ogromnej mierze na wyobraźni. A twórca „Stacji benzynowej” za zadanie postawił sobie ukazanie postaw i działań kobiety, uwięzionej w wieku lat siedemnastu, zmuszanej przez około siedmiu lat do regularnego współżycia, wychowującej poczętego przez porywacza synka. Nie mniej ważne są doznania i zachowania pięcioletniego Jacka, tyle bowiem chłopiec ma lat, gdy zaczyna się akcja.

Twórcy – scenarzystka Emma Donoghue i sam Abrahamson – starają się odrzeć opowieść zarówno z sensacyjności, jak i z cikliwego sentymentalizmu, które w równym stopniu dziełu zagrażały. „Pokój” na pewno thrillerem nie jest, choć chwilami nie brak mu niezbędnej szczypty suspense’u, tyle że pojawia się on nie po to, by przerazić widza, lecz by ukazać całą grozę przeżyć matki i synka. Trudno nie doznać wstrząsu, słysząc błagalny płacz pięciolatka „Mamusi, przepraszam, że wyszedłem z szafy!” Trudno pozostać obojętnym, obserwując codzienność, a na niej właśnie twórcy się skupiają, tę codzienność uwięzionych, dla których klaustrofobiczny świat jest jedynym znanym, gdzie wszelkie próby oporu lub wydostania na wolność są karane. Trudno nie współczuć młodziutkiej Joy (takie imię nosi bohaterka), która z nastolatki stała się dojrzałą kobietą w niewoli, gdy na pytania synka o świat na zewnątrz pokoju może odpowiedzieć jedynie „Nie umiemy otworzyć drzwi”.

Paweł Gabrys

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (12/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. mat. prasowe